

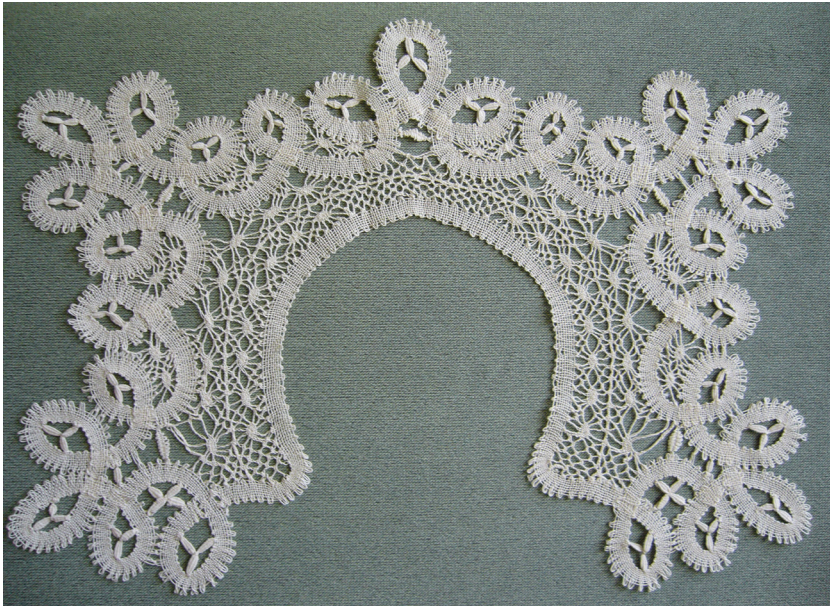
Jadwiga Węgorek

Warsztaty Rękodzieła Artystycznego „Czar nici”, Kraków

KORONCZARKA. WSPOMNIENIE O OLDZE SZERAUC

Olga Szerauc urodziła się w Wilnie 1 kwietnia 1908 roku. Czas pierwszej wojny światowej wraz z matką i dwojgiem młodszego rodzeństwa spędziła na tułaczce przez Rosję (m.in. Kubań, Kaukaz) aż po Konstantynopol. Podczas tej poniewierki pierwszy raz zetknęła się z robótkami ręcznymi – nauczyła się haftować. Po wojnie powróciła do Wilna. Na początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia razem z siostrą chodziły do Szkoły Tkactwa Artystycznego pani Malówny, gdzie oprócz tkactwa uczennice zapoznawały się również z innymi rodzajami technik rękodzielniczych. Szkoła miała status szkoły średniej. Tam właśnie poznała tajniki koronki klockowej. W czasie II wojny światowej jej mąż leśnik został zamordowany przez bolszewików, a ją samą skazano na 5 lat łagrów. W Kazachstanie dwa lata ciężko pracowała w kopalni złota. W tym czasie zmarł jej mały synek. W końcu udało się jej uciec, ale jeszcze cztery lata pracowała na kolei przy wytopie smoły.

materiały
świadectwa
dokumenty



Kołnierzyk – koronka klockowa, praca Olgi Szerauc; fot. ze zbiorów J. Węgorek



Serwetka – koronka klockowa, praca Olgi Szerauc; fot. ze zbiorów J. Węgorzek

Po powrocie do Polski trafiła na tzw. Ziemię Odzyskane, a potem do Krakowa. Tu przydały się nabyte umiejętności: podjęła pracę w Cepelii, Wytwórni Tkanin Artystycznych „Wanda”, potem w Spółdzielni „Współpraca” w pracowni lalek i strojów regionalnych, kwiatów z bibuły i papieru oraz przy tkaniu gobelinów. Jej zainteresowania były jednak szersze. Gdy tylko dowiedziała się o kursie koronek klockowych i haftu, prowadzonym przez Zofię Dunajczan w Krakowskim Domu Kultury „Pałac pod Baranami”, od razu się nań zapisała. Koronce klockowej pozostała wierna przez następne lata, a po śmierci mistrzyni Zofii Dunajczan (1985) objęła prowadzenie zajęć w pracowni koronkarskiej. Jako instruktor pracowała nieprzerwanie aż do 2009 roku. Były to lata trudne, wszystko co potrzebne: wyposażenie, nici, wzory trzeba było zdobywać. Nikogo to nie zniechęcało, a grono zapaleńców przetrwało te trudne czasy. Po pożarze Pałacu pod Baranami zmieniały się wprawdzie miejsca spotkań, ale Olga Szerauc była zawsze ich organizatorem i instruktorem. Na tych kursach nauczała wykonywania pięknych i czasochłonnych koronek klockowych.

Zrobiła setki serwet i kołnierzy o skomplikowanych wzorach, używając wyciszonych, naturalnych kolorów. Kolor w twórczości pani Olgi pełnił zawsze zamierzoną funkcję, np. zaznaczał kształt lub podkreślał jakąś formę, aczkolwiek wprowadzając dodatkowe barwy, np. złoto, robiła to w bardzo przemyślany i niezwykle oszczędny sposób. Jej prace są pełne

lekkości, dokładności, co do połączeń kolorów, jak i sposobu wykonania. Należy zauważyć wysoki poziom wykonanych dzieł pod względem stopnia trudności, jak i wielogodzinnej pracy.

Wyuczyła dziesiątki koronczarek z Krakowa i okolic, między innymi Jadwigę Węgorek, która naśladowując swoją nauczycielkę od 1999 roku zajmuje się tym zawodowo i przekazuje swoje umiejętności na Warsztatach Rękodzieła Artystycznego „Czar nici”. Pani Olga, pełna pasji i oddania, zawsze służyła wiedzą i radą swoim uczennicom. Sprawiała, że koronki klockowe i tajniki ich wykonywania nie zanikły, lecz dalej cieszą się popularnością. Na swoich setnych urodzinach zachwycała wszystkich uśmiechem i humorem. Uroczystość odbyła się w Autorskiej Galerii Bronisława Chromego w Krakowie. Na spotkanie jubileuszowe przybyła rodzina, oficjalni goście, znajomi i uczennice z Krakowa i okolic. Na uroczystości był także Bogdan Krok, prezes Stowarzyszenia Twórczości Regionalnej w Bobowej. Ponieważ od 2000 roku pani Olga, jako najstarsza koronczarka, była zawsze honorowym gościem Międzynarodowych Festiwali Koronki Klockowej w Bobowej, właśnie Bogdan Krok, znający panią Olę, złożył jej życzenia.

Gdy już pani Olga nie bardzo mogła sama jeździć tramwajem na spotkania do „Klubu pod Szóstką” w Krakowie na ul. Dunajewskiego 6, uczennice systematycznie odwiedzały swoją nauczycielkę w domu. Pani Olga bardzo lubiła te spotkania i chętnie udzielała wskazówek, jak wykonywać koronki klockowe. Jedno z ostatnich spotkań odbyło się marcu 2015 roku. Wtedy właśnie udostępniła młodszym koronczarkom swoje serwetki i oryginalne wzory z prośbą o kontynuowanie tradycji, aby nie zaginęła. Oto jej słowa:



Olga Szerauc

Róbcie dużo, drogie koronczarki. Im więcej robicie, tym ładniejsze koronki. Trzeba dużo robić, robić i robić. Ja mam 107 lat i jeszcze robię. Właśnie nałożyłam serwetkę na walek.

W 2016 roku zamieszkała z córką Barbarą w Warszawie. Tam też zmarła 22 marca 2017 roku jako najstarsza koronczarka Polski. Dzięki pani Oldze Szerauc koronka klockowa przetrwała, a od 2016 roku „Krakowska koronka klockowa” jest wpisana na Krajową Listę Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości.

